

Dorota Sieroń  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0707-7532>  
Uniwersytet Śląski

## Twórcze doświadczanie miejskiej przestrzeni – sycylijskie podróże Jarosława Iwaszkiewicza

### A creative experience of urban space – Jarosław Iwaszkiewicz's Sicilian travels

#### Abstract

In the article, the city is described as an artistic object that can be an inspiration for a responsive individual and therefore may initiate the creation of new works of art. The biographical method and analysis of both the literature of a personal document and Jarosław Iwaszkiewicz's literary works enabled the author to define a new concept – a creative experience of a city. Being in contact with the city (in one's imagination as well as in reality) becomes an affective cultural experience initiating the creation of new works of art and enabling the assignation of a value to human existence.

**Key words:** literature of a personal document, biographical method, affectiveness, creative experience of a city, Jarosław Iwaszkiewicz

\*\*\*

W niniejszym artykule autorka dokonuje oglądu miasta jako twórczego wytworu, który może być inspiracją dla wrażliwej osobowości, inicjując proces powstawania nowych dzieł sztuki. Metoda biograficzna, analiza literatury dokumentu osobistego oraz twórczości literackiej Jarosława Iwaszkiewicza, pozwoliły na wskazanie kategorii problemowej – twórczego doświadczania miasta. Obcowanie z miastem (w wyobraźni, jak i rzeczywistości) staje się afektywnym doświadczeniem kulturowym, które może nadawać określoną wartość ludzkiej egzystencji, jak i inicjować powstawanie nowych dzieł sztuki.

**Słowa kluczowe:** literatura dokumentu osobistego, metoda biograficzna, afektywność, twórcze doświadczanie miasta, Jarosław Iwaszkiewicz

Odebrano / Received: 24.10.2021

Zaakceptowano / Accepted: 20.08.2022

Z pewnością miejsca opowiadają historie, które ktoś musi sobie przypomnieć, ktoś: osoba. Czy znajdzie się powłóczyący nogami rejestrator znikania, który nałożywszy okulary swojego wspomnienia, będzie uważnie oglądał miejski palimpsest, aby wypatrzeć ślady starego miasta i jego historię?

Hohmann, *Flâneur. Pamięć i lustro nowoczesności*)

Miasto stanowi fenomen intrygujący badaczy z różnych dziedzin nauki: od architektów, urbanistów, ekonomistów, socjologów, historyków, kulturoznawców po literaturoznawców. Ewa Rewers stawia nawet pytanie: „Czy możliwa jest dzisiaj filozofia miasta?” (Rewers 2005: 10).

Ten złożony i wielowymiarowy wytwór, na który składają się obiekty architektoniczne, tworzące rozbudowaną infrastrukturę użyteczną społecznie, sieć powiązanych ze sobą instytucji, jak i wspólnota ludzi, dla których owo miejsce jest istotne życiowo, zasłużył na własny gatunek – biografie miast. W Polsce takie biografie mają już między innymi: Wrocław (*Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego* Normana Daviesa i Rogera Moorhouse’a), Gdańsk (*Gdańsk. Biografia miasta* Petera Olivera Loewa) i Kraków (*Kraków w Europie Środka* Jacka Purchli). Ale miasto to również ludzie, osobowe biografie są naznaczone przez miejsce. Wpływa ono na życie jednostki w różnych jego wymiarach, a zarazem to ludzie nadają mu określoną formę, to oni tworzą jego narracyjność, nadają przestrzeni oprawę artystyczną. Owa intrygująca koincydencja wskazuje nam na istotną kategorię twórczą jako wyróżniającą ten wieloaspektowy i złożony twór, jakim jest miasto.

Tym, co znamionuje ostatnie lata w badaniach nad dziedzictwem jest coraz wyraźniejsze akcentowanie niematerialnego aspektu miasta. Andrzej Tomaszewski, opracowując nową filozofię dziedzictwa, konkluduje:

Tam, gdzie jednak chodzi o konkretne miejsca nie są one traktowane w kategoriach wartości materialnych (ich obecny kształt, krajobraz, architektura), lecz dostrzega się w nich przede wszystkim *niedotykalne* (niematerialne, intelektualne, duchowe) dobra kultury (Tomaszewski 2012: 302).

Ów *niedotykalny* aspekt miasta odśłania się w badaniach biograficznych. Dokonując oglądu życia i twórczości artystki czy artysty, możemy dostrzec miejsca znaczące dla danej osoby czy społeczności. Hanna Buczyńska-Garewicz w książce *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni* dowodzi, że literatura, obok filozofii, jest

dokumentem pozwalającym dokonać wglądu w istotę przestrzeni i jej rozumienia. Bohdan Jałowiecki pisze:

miasto czytamy, nie tylko bezpośrednio odbierając je naszymi zmysłami, ale także korzystamy z przekazów pośrednich – literatury, poezji, filmu, przewodników ilustrowanych, pocztówek (Jałowiecki 2012: 70).

W niniejszym opracowaniu literatura dokumentu osobistego oraz twórczość literacka posłużą do rozważenia twórczego wymiaru doświadczania przestrzeni miejskiej. Odnosząc się do twórczości Jarosława Iwaszkiewicza, dokonam rekonstrukcji przestrzeni znaczącej dla pisarza oraz podejmę próbę wskazania, czym jest twórcze doświadczanie miejsca.

### Sycylia Jarosław Iwaszkiewicza – rekonstrukcja biograficzna

18 stycznia 1945 roku, na wieść o wycofywaniu się oddziałów niemieckich, Jarosław Iwaszkiewicz zanotował w *Dzienniku*:

Ulga jest tak wielka, że natychmiast przychodzi fala pisania. Zamykam się więc w malutkiej ubieralni Hani, która mi teraz służy za gabinet, i od jednego zamachu kończę cały rozdział mojej książki o Sycylii (Iwaszkiewicz 1956), którego od dłuższego czasu nie mogłem pokonać (Iwaszkiewicz 2007: 261).

Podczas okupacji, w poczuciu nieustannego lęku, niepewności, pisarz zaszywał się w garderobie żony, by odbywać samotne sycylijskie spacerunki, przywoływać we wspomnieniach odległe miejsca. Tak jakby szukał bezpiecznego schronienia na swojej wyspie „szczęśliwej” (Iwaszkiewicz 1981: 263).

Pamiętając jak szczególny był to moment w historii, warto rozważyć, co skłoniło Iwaszkiewicza do takiego wyboru. Dlaczego właśnie tam uciekał od koszmaru wojennej codzienności?

Przed wojną Iwaszkiewicz odbył trzy podróże na Sycylię – w latach 1932, 1937 i 1938. Pierwszy raz o bajecznej wyspie usłyszał w 1918 roku od Karola Szymanowskiego w Elisawetgradzie<sup>1</sup>. Opowieść przyjaciela o krajobrazie wyspy, tamtejszej architekturze, dziełach sztuki i kolorach morza, tak silnie oddziaływała na wyobraźnię dwudziestoczerletniego pisarza, że stała się ona krainą jego marzeń. Nie sposób się temu dziwić, skoro dla wielu nawet sama nazwa – Sycylia – ma brzmienie magiczne (Kubiak 1999: 115)<sup>2</sup>. Iwaszkiewicz dwukrotnie w wyobraźni przenosił się na wyspę. Pierwszy raz – wprost z małego

<sup>1</sup> Obecnie Kirowohrad – miasto w centralnej części Ukrainy, około 250 km na południe od Kijowa

<sup>2</sup> Zygmunt Kubiak w *Brewiarzu Europejskiego zaczyna swoją opowieść o Sycylii zdaniem „Słowo «Sycylia» ma brzmienie magiczne”* (Kubiak 1999: 115).

pokoju w domu Szymanowskich, gdzieś na dalekiej ukraińskiej prowincji. Drugi – z ciasnej garderoby na Stawisku. Ta pierwsza imaginacyjna wyprawa, w którą zabrał go kuzyn, wywarła na Jarosławie niezatarte wrażenie. W *Podróży do Włoch* pisał:

Chłonałem obrazy tej opowieści jak dziecko bajki. Przecież dotąd, chociaż miałem już dwadzieścia cztery lata, nie widziałem nic. Nie byłem nigdy w prawdziwym muzeum – kijowskie się nie liczyło. Nie widziałem nigdy gór i nigdy morza (Iwaszkiewicz 1977: 196).

Rozpamiętując tamtą sytuację, pisarz zwracał uwagę, jak wielki trud musiał pokonać, aby te miejsca ujrzyć oczyma wyobraźni. Wszak w pamięci nie nosił żadnych obrazów, które pozwoliłyby podążać za opowieścią. Jak przedstawić sobie to malownicze połączenie morza i gór, jeśli nigdy wcześniej ani jednych, ani drugich się nie widziało?

Iwaszkiewicz opisuje również „sycylijskie” wrażenia w książce *Spotkania z Szymanowskim*:

Dopiero tutaj, na północy – w śniegu i przy zamarzniętych szybach, znowu w naszych rozmowach odżyła Sycylia. Specjalnie ukochany przez Karola – i dla mnie niezapomniany – pejzaż Agrygentu z ruinami świątyń na tle morza tak niebieskiego, jak tylko morze południa bywa, zajmował osobliwe miejsce w naszych rozmowach. Wywoływanie tych nastrojów – wspomnianie Palermo, Syrakuz, Taorminy (Segesty jeszcze wówczas nie widziałem) – w Kopenhadze miało nie tylko posmak heinowskiego wiersza o sośnie, która marzy o południowej palmie, ale równocześnie jednoczyło nas wspomnienie Elisawetgradu i Odessy, i pierwszych wspólnych rozmów o «Królu Rogerze» (Iwaszkiewicz 1947: 138).

Dom Szymanowskich w Elisawetgradzie to niewątpliwie jedno z ważnych miejsc kształtujących osobowość Iwaszkiewicza (Romaniuk 2012: 65–84). Można by wręcz powiedzieć: centrum jego edukacji kulturalnej. Urok całej posiadłości, otwartość, z jaką był tam przyjmowany, działalność artystyczna domowników i gości (muzyka i nieustające dyskusje) rozbudziły w nim pragnienia, aby i jego przyszły dom urządzić tak, jakby miał być „domem dla kultury”. Toteż Stawisko, miejsce, które stworzył wspólnie z żoną, Anną, jako nieformalny ośrodek kulturalny<sup>3</sup>, jest w wielu aspektach odbiciem domu Szymanowskich w Elisawetgradzie z jego młodzieńczych lat.

Tam bowiem dokonała się artystyczna inicjacja Iwaszkiewicza. Młodzieniec zafascynowany światowymi sukcesami kuzyna, kompozytora, również marzył o karierze muzycznej. Przedstawił mu nawet do oceny własne kompozycje. Szymanowski skwitował je słowami:

<sup>3</sup> Zgodnie z wolą Iwaszkiewiczów dom na Stawisku stał się Muzeum Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów. Od 1980 roku stanowi własność państwową z ustanowionym muzeum wraz z archiwum, które od 1999 roku podlega Staroście Powiatu Grodzkiego.

Mój drogi, z tego, co ty mi przyniosłeś, nie mogę się w niczym zorientować. Zastanów się, czy to nie jest tak, jak u Nietzschego, że po prostu chcesz się wypowiedzieć, a to, że chcesz wypowiedzieć się w muzyce jest tylko pomyłką. Czy to czasami nie potrzeba pisanie i czy nie lepiej by było, gdybyś się na serio wziął do pióra? (Iwaszkiewicz, 1947: 49).

Pierwsze prozatorskie próby Jarosława bardzo spodobały się Karolowi. Być może właśnie im Iwaszkiewicz zawdzięcza ową imaginacyjną podróż na Sycylię, w którą zabral go starszy kuzyn. Jedno natomiast jest pewne: obaj pozostawali pod urokiem tego miejsca, czego pięknym wyrazem jest ich wspólne dzieło – opera *Król Roger*, do której muzykę skomponował Szymanowski, a libretto wyszło spod pióra Iwaszkiewicza (Komorowska, 1980: 89–94).

Akcja utworu rozgrywa się w dwunastowiecznym królestwie Sycylii, rządzonej przez Rogera II. Normanowie, przodkowie władcy, podbili wyspę pozostającą dotąd pod panowaniem arabskim. Pod ich rządami Sycylia przeżyła czas wspaniałego rozwoju, a sam Roger II zapisał się w historii jako władca mądry i tolerancyjny. Paweł Muratow w *Obrazach Włoch* określa go jako wspaniałego budowniczego. Stworzył dwór otwarty dla artystów, poetów i uczonych, gdzie nie zwalczano kultury arabskiej, a wręcz przeciwnie – czerpano z jej dorobku. Roger był postacią niezwykłą – miłośnikiem sztuki i mecenasem; za jego panowania Sycylia, w przeciwieństwie do targanej wojnami i ubogiej Europy, była wyspą szczęśliwości. Palermo uczynił miastem królewskim, gdzie mieszały się wiary i rasy. Warto za Muratowem odnotować, że po śmierci oplakiwano go w trzech językach, którymi mówili jego poddani: „w dopiero co kształtującym się młodym włoskim, w zgrzybiałej greczyźnie i kwitnącym wówczas arabskim” (Muratow 1972: 80).

Dla obu młodzieńców, obmyślających wspólne dzieło sceniczne, poznawanie dawnej Sycylii nabrało szczególnego wymiaru. Gdy zestawia się obraz królestwa wspaniałego Rogera z rewolucyjną zawieruchą, której skutki odczuwali na co dzień, jasne stanie się, że praca nad utworem stawała się dla nich ucieczką od okrutnej rzeczywistości.

Iwaszkiewicz konsekwentnie przez lata poszerzał swą wiedzę o niezwykłej wyspie. W *Książce o Sycylii* podsumował swoje wrażenia z lektur: „Niestety mało napotkałem wśród nich rzeczy głębszych i wybitniejszych” (Iwaszkiewicz 1981: 265). Jedną z pierwszych książek, które czytał były słynne *Obrazy Włoch* Pawła Muratowa. Wspomina też napisany pięknym językiem *baedeker* Camilla Muclaira. Do dobrze piszących o pieszych wędrownikach po wyspie zalicza Gregoroviusa. Za piękne uważa sycylijskie wiersze Platena. Wśród polskich autorów wymienia Zygmunta Kraszewskiego i jego *Listy do Delfiny Potockiej* (1975, wcześniej ukazują się we fragmentach od 1930 roku), Jana Parandowskiego (*Dwie wiosny*, 1927) oraz Juliana Strykowskiego (*Bieg do Fragalá*, 1951). Za szczególnie wartościową uznaje książkę o Sycylii autorstwa Ellia Vittoriniego i Vincenta Cronina.

Palermo, stolica Rogera – władcy poligloty, mecenasa nauki i miłośnika poezji, filozofa-sceptyka, jednego z pierwszych „turystów” i geografów w Europie – było miastem przyciągającym kupców-podróżników, artystów i ludzi nauki. Każdy przybywający

musiał opłacić daninę królewskiej ciekawości i opowiedzieć Rogerowi o miejscach, które widział. Król bowiem, wspólnie z arabskim geografem al-Idrisim, przez piętnaście lat spisywał *Księgę Rogera* nazywaną też „radością tych, co lubią podróżować dokoła świata” (Muratow 1972: 80). Zawierała ona opisy wszystkich znanych krajów i ludów – ich religie, obyczaje, zajęcia, stroje oraz rozrywki. W opisie uwzględniono charakterystykę klimatyczną, drogi, pomniki, zwierzęta i roślinność. Ponadto według wskazówek króla sporządzono ogromną srebrną tarczę, na której wyobrażone zostały znane morza, ziemie, rzeki i miasta.

Katedra w Palermo, której architektura nawiązuje do gotyckich świątyń Katalonii skrywa grobowce królów normañskich, a wśród nich, co szczególnie ważne dla Iwaszkiewicza, porfirowy sarkofag Rogera. W powojennych notatkach pisarza o mieście pojawiają się refleksje na temat śmierci. Czy rozmyślał o niej podczas sycylijskich spacerów i wspominał przyjaciela z Elisawetgradu, który już nie żył?

W *Podróży do Włoch* autor z ironią opisuje komplikacje przy lądowaniu w Palermo w Wielką Sobotę. Finałem podróży mogła być notatka zamieszczona w prasie: „w samolocie na stokach Etny zginął Jarosław Iwaszkiewicz w towarzystwie Zofii Loren, jej męża Pontiego i jej szwagra Romana Mussoliniego” (Iwaszkiewicz 1977: 220). W *Dzienniku* zanotował w Wielkanoc (17 kwietnia 1949 roku):

Odczuwam (po raz pierwszy w życiu) lekki ucisk w sercu. Byłoby zabawnie, gdybym umarł nagle w Palermo! Wyobrażam sobie Minia, «ten Jarosław nawet umrzeć nie mógł normalnie w Podkowie Leśnej, tylko zaraz w Palermo!» (Iwaszkiewicz 2007: 279).

Pełne smutku są jego słowa zapisane 24 kwietnia 1949 roku:

Jeszcze nigdy może od roku 1911 i od hec z Jurą<sup>4</sup> nie miałem tak natrętnej myśli o samobójstwie. Jestem tak zmęczony, zafrasowany, pozbawiony jakiegokolwiek wiary i jakiegokolwiek spokoju i tak wyraźnie widzę jedyne wyjście z tego stanu tak strasznie skomplikowanej samotności (Iwaszkiewicz 2007: 286).

Samotność towarzyszyła mu podczas sycylijskich podróży. Być może zagłębiając się w miasto, poszukiwał antidotum na poczucie braku, próbował przywołać odczucia radości, jakie ulokował przed laty w swoim twórczym wyobrażeniu o Sycylii.

W *Książce o Sycylii* pisarz zdradza metodę poznawania miejsca opartą na spacerach, które pozwalają na samodzielne i przypadkowe odkrycie potencjału kulturowego miejsca, które dopełnia lektura opracowań specjalistycznych.

<sup>4</sup> W *Dzienniku* 25 kwietnia 1911 r. Iwaszkiewicz zanotował: „W drodze do najprzód weszła na horyzontie zupełnie realna myśl o samobójstwie – a potem ostateczna decyzja co do zerwania stosunków z chłopcami” (Iwaszkiewicz 2007: 82).

Najprzód idę, gdzie mnie oczy poniosą, wzdłuż i w poprzek ulicami, potem wychodzę na jakieś zrozumiałe miejsce, na przykład na plac przed katedrą, przed ratusz czy coś w tym rodzaju, i rozpoczynam po omacku zwiedzanie. Wieczorem biorę do ręki przewodnik i sprawdzam, co widziałem. Przy tym czytaniu łączą mi się w całość poszczególne punkty miasta (...) (Iwaszkiewicz 1981: 285).

Jego sposób zgłębiania bliski jest sztuce spacerowania opisanej przez Franza Hessego (Hessel 2001: 157–162). Podstawowa jej zasada to uwolnienie się od konieczności dochodzenia do jakiegoś punktu orientacyjnego. Spacer powinien być bezcelową przyjemnością. Lektura miasta to radość doświadczania przestrzeni. Istotą sztuki spacerowania jest otwartość i gotowość na bycie zaskakiwanym przez miasto. Wrażenia, których dostarcza ulica inspirują do dalszego poznawania jego *genius loci*. Poznawanie „księgi miasta” wiedzie przez ulice, place, kamienice, świątynie, sklepy, twarze przechodniów (doświadczenia zebrane w czasie spaceru), po czym przechodzi się do tekstów pisanych o miejscu. Iwaszkiewicza sposób doświadczania przestrzeni to realizacja postulatu estetycznego sformułowanego przez Franza Hessego. Berliński spacerowicz głosił:

Cóż to za rodzaj albo gatunek, który nie chce szukać, lecz zawsze tylko znajdował? My fataliści przypadku, wierzymy niemal: Nie szukajcie, a znajdziecie. Widzimy tylko to, co na nas patrzy. Możemy tylko to, na co nic nie możemy poradzić (Sobkiewicz 2001: 267).

Czy zatem uparte powracanie Iwaszkiewicza na wyspę, od młodzieńczych imaginyjnych wypraw z przyjacielem poczynawszy, po późniejsze – te realne, którym towarzyszyło poczucie osamotnienia, i te odbyte za sprawą lektur – nie czynią z niego sycylijskiego spacerowicza?

Iwaszkiewicz w *Dzienniku* w 1949 roku pisze o dziwnym uczuciu, które ma dla tej wyspy, gdzie doznaje

(...) powrotu do zamierzchłych, ale bardzo własnych rzeczy, powrotu do siebie. (...) Bo mam do Sycylii stosunek, jak gdyby do ziemi mego dzieciństwa czy młodości (Iwaszkiewicz 2007: 290).

Dla pisarza kraina u podnóża Etny staje się ideałem, niedościgłym wzorem, który mógł się urzeczywistnić na Ukrainie. W tych miejscach tak samo ścierały się i nawarstwiały kultury, z tą tylko różnicą, że na Sycylii pozostawiły po sobie ślad w postaci wspaniałych pomników, a na Ukrainie stanowiły one nurt podziemny (Iwaszkiewicz 1981: 311).

Sycylia to także miejsce wywołujące wewnętrzne rozterki. Przecucie kresu życiowej wędrówki, a jednocześnie przeświadczenie, że można tu czerpać siłę do rozpoczęcia czegoś nowego. Iwaszkiewicz pisze o Szymanowskim, który po kryzysie twórczym w latach 1912–1914 odbył podróż do Włoch w poszukiwaniu nowych inspiracji.

I wtedy, wiedziony szczęśliwym trafem czy też głęboką intuicją, styka się z krajem, który sam jak gdyby jest urzeczywistnieniem tego, czego Szymanowskiemu zaczynało brakować. Na Sycylii objawia mu się istota sztuki – w pięknie greckiej świątyni, arabskiego sufitu, bizantyjskiej mozaiki (...) (Iwaszkiewicz 1977: 309).

Podróż pobudza, a Sycylia jawi się jako miejsce siły. Zgromadzone tam dziedzictwo i skumulowane w przestrzeni artystyczne napięcie stają się potencjalnością inicjującą nowe procesy twórcze. Spacer po mieście ma wartość uzdrawiającą, pozwala wyjść z impasu.

Wiosną 1949 roku Iwaszkiewicz przybył do Palermo na premierę *Króla Rogera*. Szymanowski niestety nie doczekał momentu, kiedy ich opera wystawiona została w mieście Rogera. Miało to miejsce w Teatro Massimo, dokąd na festiwal muzyki współczesnej zjechali muzycy z całego świata. Scenografię do spektaklu wykonał sycylijski malarz Renato Guttuso, reżyserem był uczeń Leona Schillera, paryski inscenizator Bronisław Horowicz, orkiestrę poprowadził Mieczysław Mierzejewski. Iwaszkiewicz tak pisał o tym wydarzeniu:

W owej chwili odczułem nagle, na czym polega życie dzieła sztuki, gdzie pulsuje serce takiego dzieła – jak z marzeń indywidualnych staje się ono własnością zbiorowości. Był to wielki i wzruszający moment w moim życiu – i jakże żałowałem, że Szymanowski go nie dożył. Za to zamiast niego dzieło jego żyło w Sycylii (Iwaszkiewicz 1981: 316).

Dzieło, za sprawą festiwalu „żyjące” w mieście, i miasto żyjące dzięki dziełu, które w nim się rozgrywa. Palermo jest jednym i drugim, „miastem ukochanym i jedynym” (Iwaszkiewicz 2007: 467), jak notował Iwaszkiewicz w *Dzienniku* po kolejnej wizycie w 1955 roku.

Odwiedzając Sycylię po wojnie, pisarz dostrzegł zmiany, ale muzyka pozostała tym, co dla niego na stałe i niezmiennie wpisane jest w przestrzeń wyspy. To ona towarzyszyła jego spacerom. Na ulicach Palermo wciąż spotykał dorożkarza wyśpiewującego „cudowne pieśni pogranicza” (Iwaszkiewicz 2007: 272), na podwórzu staruszka ze skrzypcami śpiewającego pobożne pieśni, w formie podobnej do pieśni Bacha. Miasto muzyki! Ryszard Wagner spędzał tam ostatnie zimy swojego życia. Tam też ukończył ostatnie swe dzieło, postawił słowo *fine* po ostatnim taktie *Parsifala*. Kończąc, Jarosław Iwaszkiewicz zwraca się do czytelnika z prośbą:

aby nachyliwszy ucha usłyszał dźwięki dalekiej ludowej pieśni sycylijskiej, takiej, jaką śpiewają gdzieś głęboko w górach dwaj zapóźnieni sprzedawcy jarzyn, powracający na mułach do domów, pogrążeni w smutku, nocy i samotności (Iwaszkiewicz 1981: 451).

Słowa te notował w garderobie żony, skąd wymykał się na samotne sycylijskie spacer. Powróciwszy, myślał o przyjacielu, towarzyszu pierwszych wypraw:



Jeżelibym mógł jeszcze coś powiedzieć Tobie,  
Powiedziałbym: Karolu, wiesz, wracam z Sycylii,  
Jaki żal, żeśmy razem tam z Tobą nie byli  
Położył trochę kwiatów na Rogera grobie (Iwaszkiewicz 1958: 359).

### Twórcze doświadczanie miasta

W przywołanej już pracy Hanna Buczyńska-Garewicz, konstruując filozoficzną koncepcję osobowej przestrzeni życia w oparciu o dzieło Prousta, stwierdza „zamieszkiwanie człowieka w przestrzeni dokonuje się przez interioryzację geniuszu miejsca we własnej duszy” (Buczyńska-Garewicz 2006: 286). Autorka określa warunki takiego przebywania. Są nimi otwartość na miejsce oraz szczególna wrażliwość cechująca osobę, jak i wpisane w samą przestrzeń wartości – *genius loci*. Miejsce, posiadając określoną wartość, wpływa na osobowość i jeśli natrafi na osobę wrażliwą (jak w przypadku Iwaszkiewicza), to aksjologiczny potencjał miejsca zostanie nie tylko przyjęty, ale twórczo zadomowi się, inicjując proces tworzenia dzieła sztuki (literackiego, muzycznego, wizualnego). Buczyńska-Garewicz pisze: „Miejsca żyją w naszej duszy – dajemy im schronienie – ale też miejsca tworzą naszą duszę, bez nich byłaby ona pusta” (Buczyńska-Garewicz 2006: 286–287). Zarówno twórczość Iwaszkiewicza jak i jego zapiski autobiograficzne stanowią potwierdzenie ustaleń badaczki. Rekonstrukcja Sycylii doświadczanej przez pisarza skłania do wyraźnego zaakcentowania wymiaru twórczego w relacji miejsce–człowiek. Miasto, będące wytworem ludzkiego twórczego geniuszu, staje się zarazem inspiracją – inicjuje proces twórczy. Wspomnieniowa wizualizacja miejsca uruchamia akt kreacji artystycznej, a zarazem, jak pokazuje doświadczenie Jarosława Iwaszkiewicza, może wyzwalać (choć na jakiś czas) z opresyjnej sytuacji. Wizualizacje Sycylii – te młodzieńcze w Elisawetgradzie (z udziałem zaprzyjaźnionego Szymanowskiego) czy też w domu na Stawisku (w garderobie żony), świadczą o wewnętrznej emigracji podjętej w obawie przed okrutną, rewolucyjną czy wojenną, rzeczywistością. Imaginacja Sycylii to ucieczka w poszukiwaniu bezpiecznego schronienia, a zarazem impuls twórczy. Na ów kreacyjny wymiar miasta zwraca uwagę inny artysta, Czesław Miłosz (dla którego młodzieńcze spotkanie w Iwaszkiewiczem miało znamiona relacji mistrz–uczeń; Miłosz, Iwaszkiewicz 2011). W eseju *Legenda miasta-potwora* pisze: „Mieszkaniec miasta dokonuje w ciągu dnia, nie zdając sobie z tego sprawy, wielkiej ilości takich twórczych kompozycji” (Miłosz 1990: 192).

Przeprowadzona analiza wskazuje również na istotny wymiar miasta jako wytworu kształtującego ludzkie doświadczenie. Bycie w konkretnym miejscu, jak i przywołanie wspomnienia o miejscu, uruchamiają odczucia. A zatem miasta mają również wymiar afektywny. Spacer po miasteczkach na Sycylii wzbudza w Iwaszkiewiczzu uczucie żalu wynikające z utraty przyjaciela, zarazem otwierając go na egzystencjalne doświadczenie śmierci, ale też pozytywne emocje płynące z doznań estetycznych, jakich dostarcza piękno miasta.

Z rekonstrukcji literackich zapisów Iwaszkiewicza odsłania nam się miasto jako twórczy splot. Do takiego spojrzenia zachęca badacz architektury, historyk sztuki Joseph Rykwert. Pisze on: „Aby zrozumieć miasto i być w stanie nad nim i w nim pracować, powinniśmy je zobaczyć jako splot rezultatów ludzkich czynów i woli – rzeczy, które składają się na wygląd miejsc (Rykwert 2013: 328). Iwaszkiewicz dostrzega wielowymiarowość Sycylii, koloryt, malowniczość, bogactwo form architektonicznych, słyszy jej muzykę, przyswaja przestrzeń, tworząc zarazem o niej własną opowieść. Obcowanie z miastem (imaginacyjne i realne) ma wymiar kulturowy, cechuje je intensywność odczuć, jak i określony ładunek emocjonalny. Miasto uruchamia afektywne doświadczenie twórcze, które może nadawać określoną wartość ludzkiej egzystencji, jak i inicjować powstanie nowych dzieł sztuki.

## Bibliografia

- Buczyńska-Garewicz H. 2006. *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*. Kraków: Universitas.
- Hessel F. 2001. Sztuka spacerowania, tłum S. Lisiecka. *Literatura na świecie* 8–9, 157–162.
- Iwaszkiewicz J. 1947. *Spotkania z Szymanowskim*. Kraków: Polskie Wydawnictwo Muzyczne.
- Iwaszkiewicz J. 1956. *Książka o Sycylii*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Iwaszkiewicz J. 1958. Sonety sycylijskie, I Sonet Wstępny. [W:] J. Iwaszkiewicz. *Wiersze*. Warszawa: Czytelnik, 359.
- Iwaszkiewicz J. 1977. *Podróże do Włoch*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Iwaszkiewicz J. 1981. *Podróże 1*, Warszawa: Czytelnik.
- Iwaszkiewicz J. 2007. *Dzienniki 1911–1955*. Warszawa: Czytelnik.
- Jałowiecki B. 2012. *Czytanie przestrzeni*. Kraków, Rzeszów, Zamość: Konsorcjum Akademickie.
- Komorowska M. 1980. Iwaszkiewicz, Szymanowski, „Król Roger”. *Dialog* 25/6, s. 88–94.
- Kubiak Z. 1999. *Brewiarz Europejczyka*. Warszawa: Biblioteka „Więzi”.
- Miłosz C. 1990. *Prywatne obowiązki*. Olsztyn: Wydawnictwo „Pojezierze”.
- Miłosz C. Iwaszkiewicz J. 2011. *Portret podwójny. Wykonany z listów, wierszy, zapisków intymnych, wywiadów i publikacji*, wybór B. Toruńczyk. Warszawa: Zeszyty Literackie.
- Muratow P. 1972. *Obrazy Włoch 2*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Rewers E. 2005. *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Kraków: Universitas.
- Romaniuk R. 2012. *Inne życie. Biografia Jarosława Iwaszkiewicza 1*. Warszawa: Iskry.
- Rykwert J. 2013. *Pokusa miejsca. Przeszłość i przyszłość miast*, tłum. T. Bieroń. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Sobkiewicz L. 2001. Wieśniak berliński. *Literatura na świecie* 8–9.
- Tomaszewski A. 2012. *Ku nowej filozofii dziedzictwa*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.

Autorka:

Dr hab. Dorota Sieroń, prof. UŚ

e-mail: dorota.sieron@us.edu.pl

